

Wahice

L. 31.

Kwestyjonariusz



1

w sprawie badania środowiska.

Do
Inspektoratu Szkolnego
w Lanoku.

Nazwa miejscowości - Holica - pow. - Lanok.

1. Badania wstępne.

Wioskę zamieszkują Polacy i Lemki w liczbie 482 dusz. Ludność siebie nazywa Polakami i Rusinami.

2. Zagadnienia antropologiczne.

Nieszkawcy danej miejscowości są średniego wzrostu i tejże tury. Kształt głowy i czaszki normalny. Profil twarzy i nosa proporcjonalny. Kolor włosów jasny i ciemny.

3. Zagadnienia topograficzne.

Miejscowość zamieszkuje 60 Polaków i 422 Lemeków. Ludność jest bardzo zaścianiona. Ogromne majątki stracili prowadząc życie po nad stan. Nieszkawcy jeszcze i do tej pory piją „denaturkę”, pomimo że wielu gospodarzy przez nią zostało nędkanami.

Ziemia jest średnio urodzajna. Przez wioskę płynie rzeka, którą ludzie nazywają „Koliczanka”. Do wioski należy jeden przysiółek „Wólka”. Pastwiska i pola mają takie nazwy ludowe: „Orabkojry”, „Łosa-reka”, „Łagominek”, „Finiał”, „Niedry potoki”, „Na cwiartki”. Nikt ze starych ludzi nie pamięta legendy ani historii danej miejscowości.

4. Zagadnienia językowe, gwary.

1c Ludność danej miejscowości włada językiem polskim i ruskim. W języku ruskim wykryja się wiele wyrazów urobionych z języka polskiego.

Wyrazy używane w danej miejscowości - w czytance.

Alfabet liter języka temkowskiego.

a, d, u, g, e, f, r, i, u, ũ, k, l, m, n, o, p, e, m, y,
 b, w, z, w, x, c, b, a, e, h.
 A, F, K, L, E, F, J, Y, U, W, Ũ, R, S, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z, A, B, C, D, E, F, G, H.

głup	gbor
deroba	dyrba
dyrka	nykam
groni	nihazi
ige	uge
kykae	kykat
lito	ot
niki	gnaska
nwi	nwi
nigeto	nigete
pozsiwy	pedyngjo
wronina	karonina
spit	spat
tato	nanjo
warjot	gotuzot
bobci	uci
bizok	bozok
beruka	berbka
zaraz	zaran
seata	szima
swadi	bandyrki
wo	што
pitae	złigae

5. Kultura duchowa.

Ludność zdobywa żywność przeważnie przez pracę na roli. Kilku gospodarzy wyjechało zagranicę i przysyła rodzinie na utrzymanie. Turców nie zdobywają zielnych. Następujące ryby są znane w danej miejscowości: karpie, branki, pstrągi, karasie. (nazwy ludowe). Łowią je rękami lub siakami.

Wsiolawisku najchętniej hodują: krowy, konie, świnie, kozy, króliki.

Sadzenie ziemniaków. Po zbiorze żyta pod zimę ziemię się ora. Na wiosnę też się ora, bronuje i siewi ziemniaki za ptugiem.

Zasiewy zboża. - Zależy od gruntu. Jęczmień i żyto sieje się w kartoflisku. Żyto też jeższe się w proniczysku, tylko trzeba uprawiać słukanym nawozem. Owies w czernobolu.

Do pracy na roli używają następujących narzędzi: motyki, brony, sierpy, kosy, topaty, widły.

Bogatsi mają kieraty do młócenia zboża.

Ludność nie zna zielnych sposobów do ochraniać produktów roślinnych i zwierzęcych przed gniciem. Przed szkodliwymi chronią się w ten sposób, że w karciej uliczkach ktoś śpi. Inni zawieszają (zawieszają) nad drzewami sznur z zielnym narzędziem w ten sposób, że gdyby szkodliwy ruszył klamką, sznur z narzędziem spadnie na ziemię i powstanie hałas.

Ludność spożywa bez zmiany na cały rok następujące potrawy: kwasiankę (barszcz) świeżankę na mleku, ziemnianki, kapustę, razowy chleb. Także w niedzielę i święta, w karciej chorcie robią pierogi z ziemniakami lub kapustą. Bogatsze gospodarstwo w większe święta gotują mięso.

Luźności w małym stopniu zajmuje się stolarstwem. Jest kilka gospodary, którzy (tylko dla siebie) robią stół, ławę czy inne części sprzętu domowe.

Mieszkańcy tracili swój narodowy strój. Dwie trzecie noszą sukienki z cienkiego materiału, jedwabne pończochy i pantofle na wysokich obcasach. Na głowach kolorowe berety lub odkryte. Starsze gospodynie noszą szerokie spódnice i kołtuny, lub coté sukienki. Na głowach jasne chustki zawiązane pod brodą, lub z tyłu głowy. Na nogach kierzpe, albo treniki. Mężczyźni noszą ubranie w jednym kolorze, krawaty, konieryki. Na głowach kapelusze, lub kaskiety.

Chaty są obszerne, o dwóch oknach. Dachy kryte blachą, deszczówką, lub słomą. Prawie wszystkie budynki gospodarskie jak: stajnia, stodoła, stajonki są razem pod jednym dachem z domem mieszkalnym. W chatach nie jest przestrzegana nadzwyczajna czystość. Łockota ściany w chacie wiszą obrazy świętych. W kącie stoi łóżko, a obok niego stół. Pod oknem ławy i szlabany. Na ścianach wiszą półki z naczyniem t.j. talerzami i garnkami. Na tych półkach leżą też tyki. Ściany chat zdobią jeszcze rysunkami dzieci szkolnych, kwiatkami z kolorowych papierów i fotografjami.

Co dzień myją się tylko tak powierzchownie, bo uważają, że wystarczy raz na tydzień porządnie się umyć i to też stosują. Odzież swoją pierą raz na tydzień, ale brudn nie mijają.

Do każdego posittku zmywają naczynie, bo go durno nie mają.

6. Kultura duchowa.

Ludność wierzy w życie pozagrobowe. Wierzą, że umarli chodzą po świecie i rozmawiają z żyjącymi. Starszy ludzie powtarzają niektóre słowa wypowiedziane przez zmarłych jako przez nich samych słyszane. Wśród ludu istnieją zabobony i wierzenia.

Raz w roku na święto Matki Boskiej Pokrowy 14/IX - przez cały dzień nie doją krowy, bo mówią i wierzą, że matka Boska bierze to mleko dla Jezuska. Po zachodzie słońca nie sprzedadzą nabiału, gdyż potem krowy się doją, a kury niosą. Ludność nęrogił jest mało pobożna. Do cerkwi chodzą, ale nie z pobożnością, tylko z obowiązku i z przyzwyczajenia, bo jego obiad, pracobiad chodził i on też. W odpustach biorą udział też nie z pobożności, ale dla zolobypia wrarów.

Swoich ulubionych modlitw i pieśni nie mają tak Polacy jak Rusini.

Chory w początkach choroby zawsze leczy się sam. Gdy choroba staje się niebezpieczną szukają porady u znachorów, którzy go leczą ziołami. Przed śmiercią, gdy już niema ratunku używają lekarza i to nie zawsze. Chorego starają zawsze opieką. Stole na zmianę (o ile jest ciężko chory) ktoś czuwa. Chorych karmią mlekiem i w zębionie jecką, dawają chorym.

O bytło obają więcej jak o ludzi. Gdy mu coś dolega sami leczą, albo używają weterynarza.

Basnie, podania, legendy, opowiadania.

Starszy ludzie nie opowiadają i nie znają takich baśni czy legend, któreby dawały świadectwo ich przeszłości lub twórczości ludowej.

6
7. Kultura społeczna.

Grawie karidy gospodarz po przedziałku lub dziedku ma przyobmek, albo przewisko.

Podróżnicy obają by obiecko chodzą do szkoły, ale pragną by ja najprędzej skończyli naukę, wyszli ze szkoły i pracowali przy gospodarstwie.

Pod względem moralności matrzynskiej są znane poprawy. W czasie wojny ludność nie dochowywała wiary matrzynskiej. Obecnie moralność matrzynska podniosła się. Jest kilka wypadków, gdzie żyją w konkubinacie. Zdarzają się wypadki, że wpadają nieraz w konflikt z prawem.

Ludność nie jest zorganizowana, niema tu żadnych związków, z wyjątkiem „Strazy pożarnej”, która tu istnieje.

Ludność wzajemnie się odwiedza i gości w czasie świąt. Wzajemnie się wspomagają w razie niemożności. Istnieje wśród ludności mitose rodzinne.

W życiu towarzyskiem ludzie witają się chwalec Boga w języku polskim, lub ruskim. Intelektualnie poza szkołą żyje często przy podbraniach „Dzień dobry” lub „Ciebie rączki”.

W danej miejscowości niema żadnych organizacji społeczno-gospodarczych.

Michalewicz Henryka
namer. kontr.

7
Pieśni śpiewane na weselach.

^{Pieśń I.}
Zasumiała leśniczyna

yak się rozwijała

Plakała dziwnie

yak się wyławiała

W sumie leśniczyna

I nie rozwija się

W placz się dziwnie

I nie wyławia się

yak ja nie mam sumienia

I nie rozwija się

yak ja nie mam plakać

I nie wyławia się.

Pieśń II.

Deliszcie mnie doli

za góry, za lasy

żebym nie chodziła

do komory wasszej.

Deliszcie mnie doli

za las, za leśniczynę

żebym nie chodziła

Do was na gosinę.

Delicie mnie doli

Ze bogosie chiele

Teraz zalyerie

moi robciele.

9

Pjesni spievane na veselach
i chmimark.

Pesn I.

Zatyciajut mi sia, oj to jakaš poblyka, oj to ja-
kas poblyka

To koval, to stolar, hojzes moja dona, a ja
treči muzyka.

Za kovala ne pidu, za stolara ne znata,
za stolara ne znata.

Pidu za muzyka, pidu za muzyka, oj ta
budu tańcivata.

Pesn II.

Lama ja rozin sadyta, sama ja jej pidketa
Lamam si chtopcia poblyta, sacro mamcio o tim
ne znata.

A wy diwczete sacro ja wam skazu,
motochu chtopciw ne lubit.

Lipše wam bude u swojej mamci, motodi,
motodi zamur ne idit.

Bo zamur i ty tre bidu znaty, tra pirno tere,
a rano wstoty.

Chatu mesty, siny mecmu, taj nese do miata
pobieru.

Przejawusy z miata, adnoje ptowze, druheje
kase, mamu ja chora

A myj mytenikuj na lizku teryst, podaj
mi lulku nrosu mi-

Ja jomu podota z crosnym pokorom
wiadota, chtodyj ja chtodyj nezastywa,
Sjera, kolym u swoj mamci bula.

Prin. III.

Oj nigu ja do mlyna do mlyna, tam
u mlyni nobyna, nobyno.

Tam toj mamciu fajnyj, tamtoj do-
bryj, tamtoj mamciu chorosyj, mele
hreczku bez hroszuj.

Mele, Mele, no kisz nasypuje, serno
sia raz cherne, to nia nocituje.

Tam toj mamciu fajnyj, tamtoj mamciu
dobryj, tamtoj mamciu chorosyj, mele
hreczky bez hroszuj.



Ciąg dalszy kwestionariusza w sprawie badania środowiska.

Nazwa miejscowości: Wolica.

Jest to mała wioska odległa od Sanoka 12 km, od Bukowca 4 km. W Bukowcu znajduje się najbliższy kościół i poczta. Do najbliższej stacji kolejowej (Nowosielec) 17 km. Droga dość dobra. Na terenie Wolicy nie ma pabytków sztuki, ni bogactw naturalnych. Także i pod względem turystyczno-widokowym. Wypoczynkowym nie ma Wolica możliwości rozwoju. Organizacji gospodarczych nie ma zupełnie.

Z organizacji społeczno-oświat. jest tylko Straż Pożarna, licząca 12 członków (Rusini), działalność bierna.

Coś większą działalność wykazuje istniejąca od roku Czytelnia T. S. L. licząca 15 członków. Zebrania odbywają się w sali szkolnej. Członkowie czytają książki wypisane przez kompletantów z Biblioteki T. S. L. w Sanoku. oraz pisma: Maty Dziennik, Nasza Praca, Pion, Ilustrowany Kurier Codzienny.

J. Rudzikowa
muz. kier.

Wolica, 18. II. 1939.

Holice

Do

Inspektoratu Szkolnego

w Sanoku



W odpowiedzi na pismo Insp. Sz. w Sanoku z d. 12. X. 1936.
donoszę, że przy realizacji kursu demkowskiego napotyka się
na trudności w przekazywaniu demk. wyrazów. Stosunek ludności
miejscowej do nauki języka demkowskiego jest sjażetyny. Kry-
tyki demk. wprowadzone są w kl. I, II, III a w klasie IV mają
dzieci stare podręczniki, gdyż na sprawnienie nowych demk. nie
posiadają pieniędzy.

Ludja Turkieviczowa
nauczycielka.

Kierow. Szkoły pow. w Wolicy

L: 10/38

Wolica, dnia 30. I. 1938

13



Inspektorat Szkolny
w Sandomierzu

Stosownie do pisma z dnia 25. I. 1938. № 71/38
w sprawie wycofania bukwaru Temkowskiego - donoszę,
że na lit. terenie są, ale bardzo jeszcze nikłe preparationy.

Heinowa Maria
kantor. nauces.